

## TEKST I

### Jan Kochanowski, *Pieśń VI (Księgi wtóre)*

Królewno lutnie złotej i rymów pociesznych,  
Ochłodo myśli tesznych<sup>1</sup>,  
Ty sama powiedz a kres naznacz, póki mamy  
Płakać, gdy przyjaciela miłego<sup>2</sup> stradamy?

Łacno cieszyć chorego, gdyśmy zdrowi sami,  
Lecz kiedy toż nad nami  
Niefortuna pokaże, tam więc człowiek czuje,  
Że co drugim chciał radzić, sam się nie ratuje.

Godno płaczu nieszczęście i twoja przygoda,  
O zacny wojewoda!  
Boś pozbył<sup>3</sup> towarzysza i cnotliwej żony,  
Której dobroć, której wstyd jest niewysłowiony.

Ale byś dobrze wzięwszy lutnię Orfeowę,  
Wstąpił w łódź Charonową  
I nawiedził podziemne, niewesołe kraje,  
Gdzie słońce swych promieni nigdy nie podaje;

Nie zyszczesz<sup>4</sup> dusze, która dotkła raz napoju  
Niepamiętnego zdroju,  
Przeto cierpliwość sama najlepsza w tej mierze,  
Gdzie za raz i ratunek upad z sobą bierze<sup>5</sup>.

J. Kochanowski, *Pieśń VI*, [w:] tegoż, *Dzieła polskie*, Warszawa 1955.

<sup>1</sup> Tesznych – smutnych, strapionych.

<sup>2</sup> Przyjaciela miłego – [tu:] żony.

<sup>3</sup> Pozbył – został pozbawiony.

<sup>4</sup> Nie zyszczesz – nie odzyskasz.

<sup>5</sup> Ratunek upad z sobą bierze – próby ratunku skazane są na klęskę.

### Zadanie 1. (0–1)

Uzupełnij zdanie. Wybierz odpowiedź A. / B. oraz C. / D.

...../1
---------

W pierwszej strofie wiersza zawarta jest A. / B., skierowana do jednej z muz. Ze względu na podany atrybut możemy ją utożsamiać z opiekunką poezji lirycznej, czyli C. / D.

A. inwokacja

C. Kaliope.

B. anafora

D. Erato.

**Zadanie 2. (0–1)**

Napisz, kto jest adresatem lirycznym wiersza i jaka sytuacja została w nim przedstawiona. Zacytuj odpowiednie fragmenty wiersza wskazujące na adresata utworu i jego sytuację egzystencjonalną.

...../1

.....

.....

.....

.....

.....

**Zadanie 3. (0–2)**

Przeczytaj podaną niżej definicję jednego z antycznych gatunków poetyckich. Zacytuj fragmenty wiersza potwierdzające obecność w nim podkreślonych elementów.

...../2

**epicedium** [łac. < gr.], **epicedion**, w antycznej liryce chóralnej pieśń żałobna łącząca wyrazy żalu po zmarłym z pochwałą jego zalet, zawierająca liczne motywy mitologiczne;

Wyrazy żalu po zmarłym: .....

.....

Pochwała zalet zmarłego: .....

.....

**Zadanie 4. (0–3)**

Zwróć uwagę na pojawiające się w tekście odniesienia do mitu greckiego i wykonaj poniższe polecenia.

...../3

a) W 4–5 zdaniach streść główne wydarzenia mitu o Orfeuszu, do którego nawiązał Jan Kochanowski w *Pieśni VI*.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

b) Wyjaśnij, jaki zauważasz związek pomiędzy mitem a sytuacją opisaną w wierszu.

.....

.....

.....

.....

.....

c) Wyjaśnij, jaką funkcję może mieć przywołanie mitu. Odwołaj się do własnej interpretacji ostatniej zwrotki wiersza.

.....

.....

.....

.....

.....

**Zadanie 5. (0–2)**

Wypisz z wiersza po jednym przykładzie wyrazu dzisiaj przestarzałego zgodnie ze wskazówkami zapisanymi poniżej.

...../2
---------

wyraz, który dzisiaj odmieniamy inaczej: .....

wyraz nieobecny we współczesnej polszczyźnie: .....

**TEKST II**

**Henryk Sienkiewicz, *Quo vadis***

Uczta stawiała się weselszą. Tłumy niewolników roznosiły coraz nowe dania; z wielkich waz, napełnionych śniegiem i okręconych bluszczem, wydobywano co chwila mniejsze kraterzy z licznymi gatunkami win. Wszyscy pili obficie. Z pułapu na stół i na biesiadników spadały raz wraz róże.

Petroniusz począł jednak prosić Nerona, by nim goście się popiją, uszlachetnić ucztę swym śpiewem. Chór głosów poparł jego słowa, ale Nero począł się wzbraniać. [...]

Lecz Lukan począł go zaklinać w imię sztuki i ludzkości. Wszyscy wiedzą, że boski poeta i śpiewak ułożył nowy hymn do Wenus, wobec którego Lukrecjuszowy jest skomleniem rocznego wilczęcia. Niechże ta uczta będzie prawdziwą ucztą. Władca tak dobry nie powinien zadawać takich mąk swym poddanym: „Nie bądź okrutnikiem, cesarze!”

– Nie bądź okrutnikiem! – powtórzyli wszyscy siedzący bliżej.

Nero rozłożył ręce na znak, że musi ustąpić. Wówczas wszystkie twarze ubrały się w wyraz wdzięczności, a wszystkie oczy zwróciły się ku niemu. [...]

Śpiewak Diodor podał mu lutnię z rodzaju zwanych *delta*, drugi, Terpnos, który miał mu towarzyszyć w graniu, zbliżył się z instrumentem zwanym *nablium*, Nero zaś, oparłszy delfę o stół, wzniosł oczy w górę i przez chwilę w *triclinium*<sup>6</sup> zapanowała cisza przerywana tylko szmerem, jaki wydawały spadające wciąż z pułapu róże.

Po czym jął śpiewać, a raczej mówić śpiewnie i rytmicznie, przy odgłosie dwóch lutni, swój hymn do Wenus. Ani głos, lubo nieco przyćmiony, ani wiersz nie były złe, tak że biedną Ligię znowu opanowały wyrzuty sumienia, albowiem hymn, jakkolwiek sławiący nieczystą pogańską Wenus, wydał się jej aż nadto piękny, a i sam cesarz, ze swoim wieńcem laurowym na czole i wzniesionymi oczyma, wspanialszym, daleko mniej straszny i mniej ohydny niż na początku uczt.

Lecz biesiadnicy ozwali się grzmiotem oklasków. Wołania: „O, głosie niebiański!”, rozległy się naokół; niektóre z kobiet, podniósłszy dłonie w górę, pozostały tak na znak zachwytu nawet po skończeniu śpiewu, inne obcierały załzawione oczy; w całej sali zawrzało jak w ulu.[...]

Lecz Nero patrzył pilnie na Petroniusza, którego pochwały przede wszystkim były mu zawsze pożądane, ów zaś rzekł:

– Jeśli chodzi o muzykę, Orfeusz musi być w tej chwili tak żółty z zazdrości, jak tu obecny Lukan, a co do wierszy, żałuję, że nie są gorsze, bo może bym znalazł wówczas odpowiednie na ich pochwałę słowa.

Lecz Lukan nie wziął mu za złe wzmianki o zazdrości, owszem, spojrzał na niego z wdzięcznością i udając zły humor począł mruczeć:

– Przekłète Fatum, które kazało mi żyć współcześnie z takim poetą. Miałby człek miejsce w pamięci ludzkiej i na Parnasie, a tak zgaśnie jak kaganek przy słońcu.

Petroniusz jednak, który miał pamięć zadziwiającą, począł powtarzać ustępy z hymnu, cytować pojedyncze wiersze, podnosić i rozbierać piękniejsze wyrażenia. Lukan, zapomniawszy niby o zazdrości wobec uroku poezji, dołączył do jego słów swoje zachwyty. Na twarzy Nerona odbiła się rozkosz i bezdenna próżność, nie tylko granicząca z głupotą, lecz zupełnie jej równa. Sam podsuwał im wiersze, które uważał za najpiękniejsze, a wreszcie jął pocieszać Lukana i mówić mu, by nie tracił odwagi, bo jakkolwiek czym się kto urodzi, tym jest, jednakże cześć, jaką ludzie oddają Jowiszowi, nie wyłącza czci innych bogów.

H. Sienkiewicz, *Quo vadis*, Warszawa 1955.

<sup>6</sup> Triclinium – sala biesiadna, w której stoły ustawione były w trzech bokach.

#### Zadanie 6. (0–1)

**Zapisz cechę Nerona, jaka ujawnia się w powyższym fragmencie i uzasadnij odpowiedź, odwołując się do tekstu.**

...../1

Cecha:.....

Uzasadnienie:.....

.....

.....

#### Zadanie 7. (0–2)

**Oceń prawdziwość poniższych stwierdzeń. Zaznacz P, jeśli zdanie jest prawdziwe lub F – jeśli jest fałszywe. Pod każdym z nich wpisz uzasadnienie swojej odpowiedzi odwołujące się do tekstu.**

...../2

Przed występem Nerona Ligia sądziła, że jest on dobrym poetą.	<b>P</b>	<b>F</b>
Uzasadnienie:		
Ligia doceniła kunszt poetycki i śpiewaczy Nerona.	<b>P</b>	<b>F</b>
Uzasadnienie:		

**Zadanie 8. (0–1)**

Ponumeruj wydarzenia poprzedzające pojawienie się Ligii na uczcie, aby stworzyć ciąg przyczynowo-skutkowy. Wpisz numery po lewej stronie punktów planu.

...../1

	Prośba Petroniusza do Nerona o pomoc w zdobyciu Ligii.
	Rozkaz od Nerona dla pretorian – zabranie Ligii.
	Spotkanie Marka Winicjusza i Petroniusza z Aulusami w ich domu.
	Obietnica pomocy w odzyskaniu Ligii złożona przez Marka Aulusowi.

**Zadanie 9. (0–2)**

Zacytuj dwa fragmenty tekstu, które udowadniają że Lukan nie był szczery w stosunku do Nerona.

...../2

Cytat 1.: .....

.....

Cytat 2.: .....

.....

**Zadanie 10. (0–2)**

Wyjaśnij (za pomocą 2 przykładów z przytoczonego fragmentu), w jaki sposób Petroniusz wykorzystał swoje umiejętności retoryczne, by wkraść się w łaski cesarza.

...../2

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

**Zadanie 11. (0–1)**

**Napisz, kto i w jakich okolicznościach wypowiada w *Quo vadis* słowa:  
*Jakiż artysta ginie!.***

...../1

**TEKST III**

**Tracy Chevalier, *Dziewczyna z perłą* (fragm.)**

*Camera obscura* stała w pracowni jeszcze przez kilka dni. Parę razy mogłam się przez nią przyjrzeć scenie, którą malował. Coś mnie w niej niepokoiło. Miałam wrażenie, że widzę obraz, który powieszono krzywo. Chciałam coś zmienić, ale nie wiedziałam co, a skrzynka nie dawała mi żadnej odpowiedzi. [...]

Nagle przyszło mi do głowy, że scena jest zbyt schludna. Nikt bardziej ode mnie nie cenił porządku, ale wiedziałam z innych jego obrazów, że na stole powinien być mały bałagan, coś, na czym można by zaczepić oko. Zastanawiałam się nad kolejnymi przedmiotami – szkatułką, niebieskim sukniem na stole, perłami, listem, kałamarzem – i wreszcie wiedziałam, co bym zmieniła. Wróciłam na poddasze, zadziwiona tak śmiałymi myślami.

Kiedy w końcu zrozumiałam, co trzeba zrobić, czekałam, aż sam to zmieni.

Nie ruszył jednak niczego na stole. Trochę poprawił okiennice, nachylenie głowy modelki i jej pióra. Nie zrobił jednak tego, czego się spodziewałam. [...]

Tej nocy w łóżku zdecydowałam, że sama muszę dokonać zmiany.

Rano sprzątnęłam stół, odstawiając szkatułkę na swoje miejsce, ostrożnie układając perły, list oraz kałamarz. Potem wzięłam głęboki oddech, aby trochę zmniejszyć ból w piersi. Następnie jednym ruchem zadarłam niebieskie sukno tak, by tworzyło ukośne fałdy przy szkatułce.

Trochę je poprawiłam, a potem się cofnęłam. Fałdy naśladowały ułożenie lewej ręki żony van Ruijvena.

Tak, pomyślałam, zaciskając wargi. Może mnie za to odesłać do domu, ale tak jest lepiej. [...]

W drodze do łóżka sprawdziłam, czy wygładził fałdy.

Nie zrobił tego. Podeszłam ze świecą do sztalug – czerwonym brązem naszkicowałam to, co robiłam. Wprowadził do obrazu moją zmianę!

Położyłam się na łóżku, uśmiechając się w ciemności.

Następnego ranka przyszedł do pracowni, kiedy sprzątałam właśnie wokół szkatułki. [...]

– Powiedz, Griet, dlaczego zmieniłaś ułożenie obrusa? – spytał mnie takim tonem jak wtedy, gdy pytał o warzywa.

Zastanowiłam się nad odpowiedzią.

– Na stole musi być jakiś nieporządek, przeciwny spokojowi całej sceny – wyjaśniłam.  
– Coś, co drażniłoby oko. A jednak całość musi cieszyć oczy, dlatego fałda i ramię modelki wyglądają tak samo.

Milczał długo. Patrzył na stół. Czekałam, wycierając ręce w fartuch.

– Nie sądziłem, że nauczę się czegoś od służącej – powiedział w końcu.

T. Chevalier, *Dziewczyna z perłą*, tłum. K. Puławski, Warszawa 2014.

**Zadanie 12. (0–1)**

**Dokończ zdanie. Wybierz właściwą odpowiedź A.–C.**

...../1

Griet obawiała się reakcji pana na jej \_\_\_\_

A. niechłujność.

B. zuchwałość.

C. niepewność.

**Zadanie 13 (0–1)**

**Zacytuj z tekstu zdanie będące opisem przeżyć wewnętrznych bohaterki związanych z przewyciężaniem własnego strachu.**

...../1

.....  
.....  
.....

**Zadanie 14. (0–2)**

**Wyjaśnij, co w scenie przearanżowanej przez Griet służyło zbudowaniu**

...../2

**a)kontrastu**.....

.....

**b)symetrii**.....

.....

**Zadanie 15. (0–2)**

**Przeczytaj podaną poniżej wypowiedź matki Griet. Napisz, jak malarstwo postrzega Griet, a jak jej matka. Uzupełnij zdania.**

...../2

– W twoich opisach jest coś groźnego – wyjaśniła. – Wynika z nich, że to mogą być sceny religijne. Wygląda to tak, jakbyś opisywała Matkę Boską, a jest to tylko kobieta przy stole. Nadajesz temu obrazowi sens, którego nie ma i na który nie zasługuje. W Delfcie są tysiące obrazów. Można je wszędzie zobaczyć: wiszą zarówno w gospodzie, jak i w domach bogaczy. Mogłabyś kupić jakiś za swoje dwutygodniowe pobory.

Matka Griet: *Dla mnie malarstwo jest* .....

.....

Griet: *Dla mnie malarstwo jest* .....

.....

#### **TEKST IV**

**Adam Asnyk, *Publiczność do poetów* (fragm.)**

Wiecznie śpiewacie na tę samą nutę!  
Śpiewacie rozpacz dziką i bezbrzeżną,  
Serca przedwczesną goryczą zatrute  
I melancholią mglistą a lubieżną,  
Senne miłości szpilkami przekłute,  
Rany zadane jedną rączką śnieżną,  
I omijacie skrętnie każdą radość –  
Strojąc się w duchów księżycową bladość. [...]

Chcemy tych natchnień, co by w życia źródłu  
Ukazywały nową piękną stronę,  
Które by naprzód biegły w każdym boju  
Pokrzepiać serca słabe lub zmęczone,  
Co by rzeźbiły w klasycznym spokoju  
Dumne postacie, wawrzynem wieńczone,  
I podnosiły wszystkie ludzkie cele,  
Zdrowe pragnienia budząc w zdrowym ciele.

Lecz wy, księżycu kochankowie smutni,  
Nie macie na to w piersiach dosyć siły!  
Każdy z was wsparty na złocistej lutni,  
Wpółpochylony do ciemnej mogiły,  
Słucha z przestachem dzikiej wichrów kłótni,  
Nucąc o widmach, co mu się przyśniły,  
A że ma głosik łagodny i cienki,  
Lubią go słuchać młodziutkie panienki.

Przez to zyskuje do wielkości prawo  
I na miłostkach, jako wieszcz, wyrasta,  
Spogląda łzawo i śmieje się krwawo,  
Bo już go chytra zdradziła niewiasta.  
Pogardza światem, nauką, zabawą,  
Tylko się gorzko uśmiecha i basta -  
I poemata pisze ironiczne,  
Bardzo piekielne, choć niegramatyczne.

Ironia wprawdzie ma swój wdzięk oddzielny  
I może zasiąść na Parnasu szczycie;  
Dużo jest prawdy w śmiałości bezczelnej,  
Dużo piękności w jej bolesnym zgrzycie,  
Gdy się na przedmiot targa nieśmiertelny,  
Widząc, że wcielić nic zdoła go w życie,  
Lub gdy odkrywa serc ludzkich sprzeczności  
I śmiechem godzi dwie ostateczności.



Ale ironia, o panowie mili!  
To nie gra w piłkę przyjemna i łatwa,  
Którą by mogła zawsze, w każdej chwili,  
Bawić się z szkoły wychodząca diatwa;  
Ten jeszcze Heinem nie jest, kto się sili  
Śmiać się i płakać, i w rymie pogmatwa  
Dużo utartych wyrażen cynizmu,  
Z romantycznego wziętych katechizmu.

Dlatego radzim wam, wieszczowie nasi,  
Niech wasze Muzy w locie swym odpoczną;  
Niech się z was żaden nie dręczy, nie kwasi  
Ani też skacze w otchłań zwątpień mroczną  
Dla tej niewdzięcznej Maryni lub Kasi,  
Niechaj nie pędzi w przestrzeń nadobłoczną  
Roztrącać gwiazdy... bo nam tchu nie staje  
Zdążyć za wami w tak dalekie kraje.

Chciejcie być skromni, zrozumiali, prości,  
Panujcie myślą nad słuchaczów gminem  
I budźcie w sercach pragnienie piękności;  
Niechaj pieśń wasza będzie dobrym winem,  
Co by nas mogło zagrzewać w starości,  
Lecz nie szukajcie kłótni z Apollinem,  
I gdy was rada nie powstrzyma nasza -  
Wspomnijcie sobie losy Marsyasza!

<https://literat.ug.edu.pl/asnyk/100.htm>

**Zadanie 16. (0–1)**

Wybierz zdania, które trafnie opisują zarzuty publiczności do poetów wyrażone w przytoczonym fragmencie. Obok wybranych zdań postaw znak X.

...../1

1.	Poeci zbyt dużo miejsca poświęcają na pisanie o przyrodzie.	
2.	W wierszach zbyt często pojawia się smutek.	
3.	Wiersze są napisane w sposób zbyt prosty dla czytelników.	
4.	Poeci zbyt często lekko traktują sprawy poważne.	

**Zadanie 17. (0–1)**

Uzupełnij zdanie cechami poezji tak, aby było zgodne z wymową fragmentu.

...../1

Poeci! My, czytelnicy, chcemy, aby wiersze były ..... i .....

**Zadanie 18. (0–1)**

**Uzupełnij notatkę informacjami na temat mitu o Apollinie i Marsjaszu i jego związku z wymową wiersza.**

...../1

Marsjasz był młodym chłopcem, który osiągnął niezwykłą biegłość w \_\_\_\_\_  
(grze na fletni / pisaniu poezji). Postanowił wyzwać samego Apollina na artystyczny pojedynek. W jego wyniku \_\_\_\_\_ (przegrał / wygrał) i otrzymał \_\_\_\_\_  
(karę / nagrodę). Jego postać ma przypominać poetom, aby

**TEKST V**

**Jacek Malczewski, *Portret Adama Asnyka z Muzą***



J. Malczewski, *Portret Adama Asnyka z Muzą* (1894-1897), Muzeum Narodowe w Poznaniu.

**Zadanie 19. (0–2)**

**Jacek Malczewski za pomocą różnych elementów plastycznej kompozycji przedstawił swoją interpretację poezji Adama Asnyka. Wybierz dwa takie elementy i wyjaśnij, jak je rozumiesz.**

...../2

.....  
.....  
.....

.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....  
.....

**TEKST VI**

*La la land*, reż. Damien Chazelle

**Zadanie 20. (0-1)**

**Przeczytaj fragment recenzji filmu *La la land* i zdecyduj, które stanowisko jest Ci najbliższe. Uzasadnij swój wybór przykładem z filmu.**

...../1

Nowe dzieło twórcy *Whiplash* skrywa w sobie kilka różnych filmów. Znajdziecie tu zarówno brawurowy musical w duchu złotej ery Hollywoodu, jak i kameralną historię o uczuciu pary marzycieli. Hymn na cześć tytułowego miasta oraz doprawiony goryczką ironii portret przemysłu rozrywkowego. Baśń o spełnianiu snów i słodko-gorzka opowieść o akceptowaniu tego, co nieodwracalne.

Na podstawie: <https://www.filmweb.pl/review/Kraina+braw-19099>

**Zadanie 21. (0-20 p.)**

**Ktoś powiedział kiedyś, że aby zrozumieć dzieło sztuki, trzeba poznać jego autora.**

**Czy dzięki lekturze *Pasji życia* Irvinga Stone’a i obejrzeniu filmu *Twój Vincent* udało Ci się lepiej poznać twórczość Vincenta van Gogha? Napisz rozprawkę, w której odwołasz się do przykładów z obu tych tekstów kultury.**

...../20

[illegible]